



KS. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Maj to sakramentalny czas: pierwsze Komunie św., prymicje, śluby – choć tych ostatnich jakby mniej, zapewne wskutek przesądów, wyrosłych z dawnych „głodnych” przednówek. Pragnienie audiowizualnego utrwalania tego czasu jest rzeczą naturalną. Jak to robić właściwie, piszemy na s. IV–V. Nie piszemy tam, co robić potem z pamiątkowymi zdjęciami czy kasetami wideo. Na to pytanie trzeba odpowiedzieć sobie samemu. ■

ZA TYDZIEŃ

- Uprosilili Pana żniwa – TAJEMNICA POWOŁAŃ W KOŚCIELE TARNOWSKIM
- Liczą się każde ręce w walce z bezrobociem – BRZESKI PROGRAM PRACY
- Edukacyjne i rekreacyjne pedałowanie – TRASY BURSZTYNO-WO-ROWEROWE
- Panorama parafii: MARYJNY ZABORÓW

Papiescy stypendyści

Dzielmy się miłością

Dla papieskich stypendystów bycie „żywym pomnikiem” Jana Pawła II jest wielkim wyróżnieniem, ale również nie mniejszym zobowiązaniem.

W sobotę 22 kwietnia w Duszpasterstwie Akademickim „Tratwa” w Tarnowie odbyło się spotkanie stypendystów Fundacji Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, ich rodzin oraz nauczycieli. Obecnie pomoc stypendialną otrzymuje 1600 polskich uczniów i studentów. W naszej diecezji jest ich dwudziestu pięciu. Do tej liczby osób trzeba by doliczyć również tych, którzy otrzymują stypendium z Fundacji abp. Ablewicza, gdyż działalność obu stowarzyszeń wspierają głównie środki pozyskane podczas Dnia Papieskiego.

Na spotkaniu ks. Bogusław Połec z wydziału katechetycznego tarnowskiej kurii kilkakrotnie podkreślał, że papiescy stypendyści stanowią „żywy pomnik” Jana Pawła II, a to zobowiązuje do tego, by nie tylko mieć, ale i



BEATA MAŁEG-SUWARA

być. „Potrzebne jest inwestowanie w rozwój intelektualny – mówił w czasie homilii. – Ale stypendyście takiego Dzieła nie może zabraknąć miary sumienia. Otrzymując, musicie mieć świadomość, że trzeba też dawać”. Fundacja kładzie duży nacisk na to, by młodzi ludzie włączali się, w miarę swoich możliwości, w wolontariat, zarówno w swoich szkołach, jak i w parafiach. Zachęcał do tego młodzież ks. Adam

Papiescy stypendyści mają łączyć rozwój intelektualny z duchowo-etycznym

Nita, kanclerz tarnowskiej kurii, w wykładzie: „Wdzięczność wypowiedziana całym życiem”.

Spotkanie stypendystów, które miało charakter integracyjno-formacyjny, zorganizował

ks. Bogusław Połec, diecezjalny koordynator Fundacji, wraz z osobami z Diecezjalnej Komisji Stypendialnej, powołanej rok temu dekretem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca.

BS

ŚWIĘTY FLORIAN STRACIŁ GŁOWĘ



GRZEGORZ BROŻEK

Pracownicy firmy modernizującej trasę E4 nieopatrznie naruszyli integralność cielesną św. Floriana, stojącego przy drodze w Woli Dębińskiej. Konar z drzewa przypadkiem obciął postaci Świętego głowę i jedną z dłoni, w której dzierżył on „strażacką” chorągiew. „Dość szybko zauważyliśmy, że św. Florian miał wypadek i poinformowaliśmy władze gminne. Wśród druhów strażaków z okolicznych jednostek sondowaliśmy od razu możliwość kwesty na remont figury

Figura św. Floriana z Woli Dębińskiej przechodzi renowację w pracowni Barbary Dworaczyńskiej w Tarnowie

Patrona, do czego zresztą od dawna się przymierzaliśmy” – mówi Antoni Przybyło, prezes zarządu gminnego OSP w Dębnie. Tymczasem sprawcy zgłosili się sami i zadeklarowali, że w całości pokryją koszt naprawy figury.

GB

Złoty laur PWSZ



GRZEGORZ BROZEK

TARNÓW. Z przeprowadzonego przez „Rzeczpospolitą” i miesięcznik „Perspektywy” rankingu wynika, że najlepszą w Polsce wyższą szkołą zawodową jest tarnowska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa (na zdjęciu). W poprzednim roku ta uczelnia zajęła trzecie miejsce w rankingu. PWSZ powstała w 1998 roku. Obecnie prowadzi kształcenie na 16

kierunkach. Jednym z głównych celów, wpisanych w misję uczelni, jest pomoc w uzyskaniu wyższego wykształcenia młodzieży z małych ośrodków wiejskich i miejskich, która na ogół ma bardziej utrudniony dostęp do edukacji od swoich rówieśników z dużych miast. We wspomnianym rankingu dobre, 10. miejsce zajęła PWSZ z Nowego Sącza.

Znają swoje



ARCHIWUM GN

DĘBICA. Rozstrzygnięty został konkurs prowadzony wśród uczniów placówek oświatowych na terenie gminy Dębica pod tytułem „Najciekawsze miejsca w mojej miejscowości, które warto zobaczyć”. „Chcieliśmy przede wszystkim zwrócić uwagę naszych najmłodszych na często niedostrzegane walory miejscowości, w których mieszkają” – mó-

wi Maria Mączka, szefowa działu promocji gminy Dębica. Na konkurs wpłynęło kilkadziesiąt prac, m.in. o kościołach, parkach, szlakach partyzanckich, a także uroczach krajobrazowych. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody i dyplomy. W gronie laureatów znalazły się też zuchy z „Kukielkowego Bractwa” (na zdjęciu) z Zespołu Szkół w Zawadzie.

Obce duchownemu zajęcie

CHEŁM. Proboszcz miejscowej parafii ks. Antoni Tworek złożył do Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego wniosek o wpis na listę produktów tradycyjnych „chełmskiej śliwownicy”. Pomysł ten, który wyszedł najprawdopodobniej od samorządu gminy, stał się medialną sensacją, wzbudzającą wiele kontrowersji. Zareagowała kuria diecezjalna w Tarnowie. „Składanie przez księdza tego typu wniosku jak i produkcja

alkoholu jest zajęciem obcym stanowi duchownemu – mówi ks. dr Adam Nita, kanclerz tarnowskiej kurii. – Kodeks Prawa Kanonicznego wyraźnie mówi, że kapłani powinni »powstrzymać się od tego wszystkiego, co wprost nie przystoi ich stanowi.«. Niekoniecznie musi to być zło, wystarczy, że nie licuje z posługą duszpasterską lub po prostu do niej nie należy, podobnie jak angażowanie się w politykę.

Początek żużlowej gorączki



PAWEŁ TOPOLSKI

MOŚCICE. Dziewiętnastego kwietnia zainaugurowano na tutejszym torze sezon żużlowy. Zawody, jakie rozegrała Unia Tarnów z Marmą Rzeszów (na zdjęciu), zgromadziły 16 tys. widzów. Drużynowy Mistrz Polski sporo się musiał natrudzić, żeby pokonać beniaminka z Rzeszowa. Do 10. biegu tarnowianie wygrali jedynie 2 punktami, lecz

dzięki mistrzowskiej końcówce gospodarzy mecz zakończył się wynikiem 53:37. Przed tegorocznym sezonem tor został skrócony o 2 m, w wyniku czego ustanowiony został jego nowy rekord, wynoszący 68,21 s. Należy on do Tony’ego Rickardssona. Co ciekawe, rekord jest o dwie sekundy gorszy od poprzedniego.

Skarb powołania

GRÓDEK N. DUNAJCEM. 20 i 21 kwietnia w Centrum Rekolekcyjno-Formacyjnym „Arka” odbyła się ogólnopolska Konferencja Dyrektorów Wydziałów Duszpasterskich i Krajowych Moderatorów Duszpasterstw Stanowych i Specjalistycznych. Poświęcona była przygotowaniu przyszłorocznego programu duszpaster-

skiego dla Kościoła w Polsce. Tematyka obrad ogniskowała się wokół hasła: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. Spotkaniu przewodniczył abp Damian Zimoń, a jako prelegenci wzięli w nim udział m.in. ks. dr Marek Dziewiecki, ks. dr hab. Kazimierz Lubowicki OMI, prof. dr hab. Andrzej Ochocki, ks. dr Wiesław Piotrowski.

WTZ w Proszówkach mają 10 lat

Drugie ogniwo

Dla ludzi niepełnosprawnych umysłowo warsztaty terapii zajęciowej powinny być etapem rehabilitacji, a nie jej szczytem.

WTZ w Proszówkach koło Bochni były drugą taką placówką w dawnym województwie tarnowskim. Powstały po dwóch latach starań, w 1996 roku. Aktualnie rehabilitację społeczną i zawodową przechodzi tam 38 podopiecznych w wieku od 19 do 38 lat. Z perspektywy czasu widać, jakie postępy robią w takiej placówce niepełnosprawni. „Był u nas na przykład chłopak, który z biegiem czasu – w wyniku domowej izolacji i braku rehabilitacji – opóźnił się w rozwoju. Przychodził do nas, a w końcu, po latach, ukończył nawet studia na AGH” – wspomina Edward Firek, kierownik warsztatów w Proszówkach. Od rana do południa uczestnicy WTZ w kilku pracowniach malują, wyszywają, rzeźbią, zajmują się wyrobem ceramiki, potem mają rekreację, posiłek, a po południu odwożeni są do swych domów. „Najważniejsza jest jednak rehabilitacja społeczna, więc tworzy-



GRZEGORZ BROŻEK

my wspólnie i razem wyjeżdżamy, kiedy jest okazja, w świat. Musimy podopiecznym dawać możliwość bycia w świecie, bo tylko tak możemy korygować ich zachowanie i tylko tak uczą się oni przełamywać bariery w zderzeniu ze światem ludzi zdrowych, którym coraz lepiej idzie akceptacja niepełnosprawnych” – zauważa Edward Firek. Ubolewa jednak, że po WTZ-ach nie ma w systemie kolejnego ogniwa. „Nie ma, niestety, rynku pra-

Codziennie przez parę godzin uczestnicy warsztatów mają zajęcia w pracowniach

cy chronionej, funkcjonującego na specjalnych zasadach. Mamy podopiecznych, którzy mogliby pracować zawodowo, ale na wolnym rynku pracy trudno znaleźć im zatrudnienie” – dodaje. Z pomocą zatem niepełnosprawni oddają się twórczej pracy w warsztatach. Na aukcję, która odbyła się na początku kwietnia, podopieczni WTZ w Proszówkach przygotowali... 1300 prac.

GB

Upubliczniać dobro

Światło spod korca

Wielu nieznanych ludzi świeci przykładem. A nie po to jest światło, by pod korcem stało.

Mass media pełne są przede wszystkim informacji, które nas niepokoją, dręczą, odbierają nadzieję. Ale nie jest to pełny obraz rzeczywistości. Ona zwykle inaczej się przedstawia w naszych miastach, domach, rodzinach, parafiach, środowiskach, w których żyjemy. Dlatego ważną rzeczą jest, aby wydobywać i pokazywać ludzi, którzy czynią coś dobrego, często anonimowo, niezauważeni czy niedocenieni. Pokazując takich ludzi, upubliczniamy ku formacji innych dobro, które za ich przyczyną się staje – mówi „Gościowi” bp tarnowski Wiktor Skworc. Dlatego zachęcamy Czytelników, aby wokół siebie zechcieli dostrzec tych, których cicha praca wnosi wiele w życie parafii, społeczności wsi czy miasta. Warto o takich ludziach powiedzieć proboszczowi, przedstawić ich sylwetkę w kurii diecezjalnej, w redakcji „Gościa Niedzielnego” czy RDN Małopolska. „Kościół chce takim zaangażowanym ludziom powiedzieć »dziękujemy«” – dodaje bp W. Skworc.

GB

O piękną polszczyznę

Ortograficzna wiosna

– Rzeżucha, żółte żonkile, bukszan, korzeń chrzanu – to tylko niektóre z wiosenno-świątecznych wyrazów, których pisownię musieli mieć w jednym palcu uczestnicy Szkolnego Konkursu Ortograficznego, jaki odbył się na początku kwietnia w SP nr 2 w Tarnowie.

Wśród uczniów klas IV–VI bezkonkurencyjne okazały się Natalia Matyjewicz z kl. V b i Magdalena Michoń z kl. VI a. Analogiczny konkurs przeprowadzili nauczyciele w klasach młodszych, gdzie zwycięzcami okazali się uczni-

wie klasy II b: Patrycja Kmieć i Dawid Witek. – Konkursy ortograficzne nie są w szkole niczym nowym – zaznaczają polonistki pracujące w SP nr 2 – ale w tym roku, Roku Języka Polskiego, po-

stanowiliśmy, że również w taki sposób zwrócimy uwagę naszych uczniów na konieczność dbałości o poprawność i piękno języka.

Kolejną imprezą organizowaną przez SP nr 2, wpisaną w

obchody Roku Języka Polskiego, tym razem na większą skalę, będzie planowany na 27 kwietnia V Międzyszkolny Konkurs Literacki dla uczniów klas IV–VI szkół podstawowych z terenu Tarnowa. Jego temat brzmi: „Podróże w czasie – wędrówkami w głąb siebie”. Wśród lektur konkursowych znalazły się powieści z polskiej literatury młodzieżowej, stanowiące wzory pięknej polszczyzny.

Szkolne mistrzynie ortografii zostały nagrodzone

MAGDALENA RZEPKA



MAGDALENA RZEPKA

Obiekt(yw) litu

Sonda

ZACHOWAĆ ZASADY

KLERYK GRZEGORZ KOZIOL,
FOTOGRAF SEMINARYJNY



– Fotografowanie uroczystości kościelnych w czasie liturgii nie jest prostą rzeczą. Przy pierwszych próbach robienia zdjęć w takich okolicznościach dochodzi jeszcze pewien stres, bo wiadomo, że miejsce, szczególne otoczenie i wydarzenie mogą onieśmielać. Ważne w fotografowaniu celebry jest wycucie i pewien umiar. Nie można wszystkiego na potęgę fotografować. Wiadomo, że obiektyw i tak nie rejestruje tego, co najważniejsze: działania łaski, drgnień duszy ludzkiej, przeżyć wspólnoty wiernych. Zdjęcia będą dobre, gdy uchwycą klimat towarzyszący nabożeństwu, gdy będą przemyślane. Dlatego pomocą w robieniu zdjęć jest wiedza teologiczna i liturgiczna. Pewnych rzeczy nie wypada robić. Na przykład zdjęć podczas Podniesienia, ale jeżeli konieczny jest kadr, na którym kapłan ma uniesioną hostię to takie zdjęcie można wykonać podczas ofiarowania.

KRZYSZTOF STÓS, FOTOGRAFIK,
WŁAŚCICIEL AGENCJI REKLAMOWEJ



– Nie robię fotografii w czasie Podniesienia ani wtedy, kiedy uczestnictwo wymaga od ludzi absolutnego skupienia. Staram się nie wchodzić wiernym w pole widzenia. Widząc aparat, uczestnicy liturgii rozpraszają się, zaczynają także pozować. Im mniej rzucam się w oczy, tym lepsze zdjęcia mogę zrobić. Dobrze, że uporządkowano kwestię wykonywania zdjęć w czasie liturgii, bo przed laty zdarzało się, że nawet 10 osób próbowało to robić. Totalny chaos. I nikt nie miał szans zrobienia naprawdę dobrych zdjęć. Kiedy fotografuję w czasie niedzielnej Mszy św., pracuję, a nie uczestniczę we Mszy św. Obfotografowana przeze mnie liturgia nie zadośćuczynia obowiązkowi niedzielnej Eucharystii.

Trochę może szkoda, że w *Wieczniku* żaden z Apostołów nie miał choćby komórki z aparatem cyfrowym. Ale z drugiej strony teraz – **kiedy różnych aparatów aż nadto – bywa, że nie widać sakramentów.**

tekst
KS. ANDRZEJ TUREK

Liturgia – dzięki której dokonuje się uwielbienie Boga i zbawienie człowieka – jest czynnością w najwyższym stopniu świętą. Rzeczy święte powinny być święcie traktowane. Jednak rozwój techniki przy niedorozwoju wiary i wrażliwości religijnej sprawia, że nie zawsze się tak dzieje.

W obronie sacrum

– Teraz jest dużo lepiej – przekonuje ks. Jerzy Czuj z Łomnicy Zdroju. – Dawniej trzeba było walczyć z fotoreporterską wolnoamerykanką, jaką wielu próbowało uprawiać przy okazji celebry liturgicznej. Słynny w diecezji był przypadek pewnej pani fotograf, odzianej głównie w szal, która, biegając po prezbiterium z aparatem w ręce, czyniła z siebie pierwszą damę liturgii. Dla zagwarantowania sakralnego wymiaru nabożeństw i kościelnych zgromadzeń Episkopat Polski wydał w 1994 r. wskazania dla wszystkich liturgicznych operatorów. Ksiądz Bolesław Margański, współautor dokumentu, stwierdza iż dyrektywy te, obowiązujące w całej Polsce, polepszyły wydatnie poziom medialnej obsługi nabożeństw: – Od 1995 roku organizujemy w diecezji kursy dla osób, które chcą z kamerą pracować na niwie kościelnej. Widać tego efekty, choć pewne problemy nadal istnieją.



KS. ANDRZEJ TUREK

Kiepski kadr krewnego

Największym wyzwaniem są Pierwsze Komunie św. i śluby. Pierwszokomuniyjny diecezjalny model to jedna kompetentna osoba, zajmująca się rejestracją wizualnej strony wydarzenia. – Najlepiej, aby taką osobę wskazali duszpasterzowi sami zainteresowani, to znaczy rodzice, narzeczeni – radzi ks. Kazimierz Czesak z Mielca. – Odsuwa to podejrzenia o czerpanie jakichś materialnych profitów przez duchownego. Księża przyznają, iż apele o poszanowanie liturgii nie zawsze odnoszą skutec. – Zdarza się czasem, że wujek z Ameryki, zaopatrzony w drogi sprzęt, nie wytrzymuje i wyrывa się, żeby uwiecznić siostrzenicę w bieli lub siostrzeńca w prymicyjnym ornacie – uśmiecha się ks. Adam

urgiczny



Można by odnieść wrażenie, że jednym z konsekраторów nowego biskupa jest obiektyw kamery

nowskim WSD, wskazuje, że dobry operator powinien być jak papieski fotograf Arturo Mari: dyskretny, wiedzący dokładnie, co i kiedy może. Kiedy więc kamerzysta usiłuje obiektywem przerzedzić użębie pierwszokomunijnemu dziecku albo zamacać soczewkę w ołtarzowym kielichu, uchybia elementarnemu profesjonalizmowi.

Wspólna odpowiedzialność

– Widać zeświecczenie, zanik wycucia sacrum, taki luzacki styl, który próbuje z kościoła robić estradę, a wydarzenie liturgiczne traktować w kategorii show – wzdycha ks. Józef Hamiga z Pustkowa. – To się udziela nawet prymicjom: kiedy forma przerasta treść, kiedy osoba prymicjanta staje się ważniejsza niż Chrystusowe kapłaństwo – dodaje. Postępująca laicyzacja i dostępność elektronicznych gadżetów stanowią poważne wyzwanie. Duchowni przyznają, że sami mogą temu nie podołać. Ksiądz Lechowicz podkreśla, iż za liturgię odpowiedzialni są również wierni świeccy. – Myślę, że kiedy duszpasterze będą trzymać jeden front, formować, uświadczać wiernych i współpracować z nimi, to nie ma się czego obawiać – prognozuje na podstawie własnych doświadczeń ks. Jan Panczer z Nowego Sącza. ■



MOIM ZDANIEM

KS. DR BOLESŁAW MARGAŃSKI

liturgista

Przekaz i utrwalanie aktu religijnego wiąże się z wielką moralną odpowiedzialnością. To posługa wymagająca wycucia i wysokiej kultury osobistej; trudna, ale piękna. Bardzo wielu spełnia ją z kompetencją i poświęceniem. Trzeba doceniać jej wartość, bo jest znakiem czasu i formą nowej ewangelizacji.

FOTO-LITURGICZNY KURS

11 i 20 maja w kościele i oratorium filipińców w Tarnowie odbędzie się kurs dla osób pragnących uzyskać uprawnienia do audiowizualnej rejestracji liturgii. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii (ul. Legionów 30, tel. 014 63 17 380, e-mail: wydzdusz@diecezja.tarnow.pl). Na pierwsze spotkanie kandydaci winni doręczyć pisemne skierowanie od proboszcza oraz dwie fotografie (3 cm x 4 cm). Oplata wynosi 20 zł.

WSKAZANIA KEP DOTYCZĄCE AUDIOWIZUALNEJ REJESTRACJI CELEBRY LITURGICZNEJ (WYJĄTKI)

1. Zawodowi fotografowie i operatorzy sprzętu audiowizualnego, którzy – okazjonalnie lub na sposób stały – zamierzają wykonywać swoje czynności podczas celebry liturgii, są obowiązani ukończyć specjalny kurs, zorganizowany przez Diecezjalną Komisję ds. Liturgii, oraz otrzymać pisemne upoważnienie miejscowej władzy diecezjalnej.
2. Fotograf winien się zgłosić odpowiednio wcześniej do proboszcza lub prezbitera, który ma przewodniczyć celebry, aby z nim uzgodnić wszystkie szczegóły związane z miejscem i sposobem wykonywania swej czynności. Wszyscy inni fotografowie i operatorzy nie mogą samowolnie użytkować swego sprzętu w czasie sprawowanej liturgii.
3. Fotograf czy operator kamery nie powinien zajmować miejsca w prezbiterium, a więc w strefie przeznaczonej dla kapłana i osób pełniących posługę przy ołtarzu i ambonie.
4. Podczas rejestracji czynności operator winien zawsze zajmować w kościele stałe miejsce i ograniczać do minimum ruchy związane z obsługą sprzętu, tak aby wykluczyć rozpraszanie uwagi uczestników.
5. Duszpasterze winni w odpowiednim czasie omówić ewentualny udział operatorów z zainteresowanymi osobami, które zamierzają ich zaprosić.
6. W przypadku braku poszanowania tych zasad duszpasterze powinni odmówić fotografom lub operatorom sprzętu audiowizualnego prawa wykonywania w kościele ich czynności. Wszelkie sporne kwestie winny być jednak rozstrzygane z nieodzowną dyskrecją i kulturą.

Mardeusz z Okulic. Krewnych i krewkich domorosłych fotografów nie brak zwłaszcza na ślubach. Godność tego sakramentu bywa często naruszana przez liturgicznych ignorantów, przykuso ubranych, depczących sakralną przestrzeń prezbiterium nonszalanckim krokiem, niedbale przeżuwających gumę. – Na szczęście takich postaw, lekceważących Boga, kościół i wiernych, ubywa – stwierdza ks. Józef Poremba z Dąbrowy Tarnowskiej. – Zazwyczaj przed ślubem zgłasza się do zakrystii fotograf z odpowiednimi uprawnieniami. Ale istniejące nadużycia są naprawdę bolesne. Tłumaczę ludziom, że w Ameryce w ogóle nie ma możliwości filmowania ceremonii ślubnej.

Ksiądz Wiesław Lechowicz, rektor i wykładowca teologii pastoralnej w tar-

Czytanki majowe

Rocznica ślubów

W tym roku tzw. czytanki, które towarzyszą nabożeństwu majowym, będą inne niż zwykle.

Zazwyczaj diecezja sama przygotowywała zarówno temat, jak i majowe rozważania. Obecnie, wyjątkowo, korzystamy z ogólnopolskich

czytań na maj, ale i okazja jest szczególna: 350. rocznica ślubów króla Jana Kazimierza i 50. rocznica Jasnogórskich Ślubów Narodu prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego. Takie śluby dzięki czytankom będziemy nie tylko wspominać, ale starać się naprawdę podjąć w życiu. JP

www.dziury.wbochni.pl

Tropiciel



Dla zarządców dróg często jedyną receptą na dziury w drodze jest postawienie takiego oto znaku

Kierowcy nie mają łatwego życia. Chociaż trochę chce im pomóc Jacek Kucharski, autor serwisu www.dziury.wbochni.pl

„Zastanawiałem się kiedyś, co mogę zrobić, aby te dziury jak najszybciej zniknęły? I wpadłem na pomysł, aby przynajmniej pokazać drogowcom (żeby nie musieli szukać), gdzie one są. Wiem, że w większości przypadków znalezienie tych dziur nie jest trudne: niektóre są tak duże, że zajmują czasem nawet jedną trzecią powierzchni jezdni, ale są też takie, które mimo że są mało widoczne, piekielnie utrudniają jazdę” – opowiada Jacek Kucharski. Autor strony jest obiektywny i zatroskany (wbrew temu, co utrzymują odpowiedzialni za drogi), bo rejestrując i fotografując kolejne dziury pokazuje także to, co w dziele ich łatania dobrego – bądź nie – się dzieje. GB

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



nad tym, co zmartwychwstały Jezus wyjaśniał oniemiałym z radości Apostołom, bowiem dotyczy to także każdego z nas: „Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpił i trzeciego dnia zmartwychwstał, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzolimy. Wy jesteście świadkami tego”. Prośmy, aby oświecił i nasze umysły, byśmy zrozumieli Pisma i jak Apostołowie zaczęli dawać świadectwo o Jezusie, o Jego Ewangelii i Jego Zmartwychwstaniu.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Tarnowska „Akademia III wieku”

Życie pełnią



GRZEGORZ BROZEK

Wygaszanie życiowej aktywności z chwilą przejścia na emeryturę nie jest najwłaściwszym rozwiązaniem.

Tarnowskie duszpasterstwo akademickie „Tratwa” oraz Stowarzyszenie „Kromka chleba” przygotowują się do uruchomienia w Tarnowie „Akademii III wieku”. Prawdopodobnie ruszy ona dopiero we wrześniu, bo trwają prace organizacyjne, a także remont pomieszczeń w centrum miasta, nad restauracją McDonald. „Chcemy stworzyć ludziom starszym, emerytom czy rencistom ciekawą formę aktywności, okazję do wzajemnych spotkań. Poza tym chcielibyśmy zaproponować młodzieży współdziałanie w pracach akademii. Jestem przekonany, że młodzi i starsi mogą się ubogacać. Akademia byłaby miejscem wzajemnego dzielenia się” – tłumaczy ks. Artur Ważny, duszpasterz akademicki. Jednorazowo w za-

jęciach mogłoby wziąć udział około 30 osób, ale planuje się utworzenie kilku grup tematycznych, „wydziałów” akademii: np. informatyczny, historii sztuki. O tym, jak bardzo potrzebne są takie inicjatywy, świadczy działający od jesieni 2004 roku Uniwersytet III wieku w Nowym Sączu, z którego korzysta 500 osób. „Planując przejście na wcześniejszą emeryturę, zauważyłam, jak bardzo zmienia się życie ludzi, kiedy kończą etap pracy zawodowej. Zaczyna się zamykanie kolejnych etapów swego życia, jakby powolne odchodzenie” – mówi inicjatorka sądeckiego uniwersytetu Wiesława Borczyk. „Dzięki tej naszej uczelni mam kontakt z życiem, z ludźmi. Chcę mądrze, aktywnie żyć” – tłumaczy Halina Bąk z Nowego Sącza.

Sądecki Uniwersytet III wieku cieszy się olbrzymią popularnością

GB

„Spotkania Małżeńskie”

We dwoje



BEATA MALEC-SUWARA

Maria Mączarowska – diecezjalna doradczyni życia rodzinnego

W domu rekolekcyjnym w Gródku n. Dunajcem od 28 do 30 kwietnia odbywają się rekolekcje dla małżonków, także dla tych obchodzących małżeński jubileusz.

„Często to właśnie dzieci w ramach prezentu fundowały jubilatowi wyjazd na rekolekcje” – mówi Maria Mączarowska, diecezjalna doradczyni życia rodzinnego. Szczególnymi są rekolekcje prowadzone w konwencji „Spotkań Małżeńskich”, zmierzające do pogłębienia więzi małżeńskiej. Te spotkania to trzydniowe rekolekcje zamknięte, prowadzone przez trzy pary małżeńskie i kapłana. Ich rolą jest ukazywanie uczestnikom tematów do dialogu prowadzonego już tylko we dwoje. W spotkaniach mogą wziąć udział wszystkie małżeństwa, pragnące odnowić świeżość wzajemnych uczuć lub odkryć na nowo swoją jedność. „Małżonkowie – zwraca uwagę Maria Mączarowska – powinni co jakiś czas dokonać bilansu, podsumować to, co już zdobyli, dokąd doszli. Łatwiej przypatrzeć się temu z dystansu, w innej atmosferze, z dala od codzienności. Te »przystanki« są konieczne, a »Spotkania Małżeńskie« mogą być jednym z nich”.

BS

Wakacyjna propozycja KSM

Obozy językowe

Po raz pierwszy Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Tarnowskiej organizuje w czasie najbliższych wakacji obozy językowe. Inne niż inni.

„Organizowanie obozów wpisuje się w nasze główne zadanie statutowe, czyli kształtowanie dojrzałych chrześcijan. Chcemy nie tylko formować pobożność, wychowywać, ale także kształcić intelekt, wiedzę” – mówi Michał Baran, prezes KSM Diecezji Tarnowskiej. Obozy odbywać się będą w domu rekolekcyjnym Stowarzyszenia Misji Afrykańskich w Piwnicznej. Są przeznaczone dla młodzieży w wieku 14–18 lat. „Planujemy 2 turnusy po 22 osoby na każdym z nich. Angliści będą prowadzić zajęcia na poziomie średnio zaawansowanym i zaawansowanym. Każdego dnia jest co najmniej 5 godzin języka” – informuje Krzysztof Kumięga z zarządu KSM. Każdy turnus będzie trwał 10 dni. Koszt udziału to 750 zł, ale w ramach akcji



GRZEGORZ BROŻEK

„Katolicy – katolikom” każdy uczestnik, który przedstawi zaświadczenie od proboszcza, że on bądź jego rodzice są zaangażowani w jakiś sposób w ruchy i stowarzyszenia religijne, otrzyma 10 proc.

Biorąc pod uwagę, że zwykle koszty tego typu obozów zaczynają się od 1 tys. złotych, propozycja KSM jest nader interesująca. „Obozy dla nas to również zadanie otoczenia odpowiednią opieką uczestników.

Obozy językowe gwarantują sporo pracy, ale i świetną atmosferę, taką jak na KSM-owskich szkoleniach

Chcielibyśmy, aby te 10 dni było dla nich czasem także wewnętrznego wzrostu” – dodaje Michał Baran.

Informacji można zasięgnąć w biurze KSM w Tarnowie przy placu Katedralnym 1/1 od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–16.00, dzwoniąc w tych godzinach do biura (14) 621-32-18 lub do Michała Barana: 506-139-543. Zachęcamy do zapoznania się ze stroną KSM pod adresem www.tarnow.ksm.org.pl **GB**

Dzień pamięci

Martyrologia duchowieństwa

Dwudziesty dziewiąty kwietnia jest dniem pamięci o męczeństwie polskiego duchowieństwa.

Hitlerowcy zdając sobie sprawę z silnego powiązania Polaków z Kościołem, stosowali specjalne szykany także wobec duchowieństwa. W okresie II wojny światowej w niektórych diecezjach zginęło blisko 50 proc. kapłanów. Diecezja tarnowska również złożyła obfitą „danicę krwi i cierpienia”. Wśród zamordowanych znalazło się 27 na-

Miejsce upamiętniające postać ks. inf. Romana Sitki, który w czasie okupacji z wielkim poświęceniem pełnił urząd rektora seminarium, potajemnie wtedy funkcjonującego w Błoniu k. Tarnowa

szych kapłanów. Pamięć o nich przywołuje pamiątkowa tablica na ścianie kaplicy Jezusa Frasobliwego w bazylice katedralnej w Tarnowie. Setki księży przeżyło okrucieństwo hitlerowskich wię-



GRZEGORZ BROŻEK

zien i obozów koncentracyjnych. „Jedynie poznanie poszczególnych historii tych osób pozwoliłoby w jakiś sposób uświadomić sobie ogrom cierpienia, jakich doświadczył Polakom okres okupacji” – mówi ks. dr Ryszard Banach, historyk kościoła. Dla wielu kapłanów zakończenie II wojny światowej nie oznaczało końca cierpienia i prześladowań. Często właśnie tych, którzy prześladowani byli przez hitlerowców, komuniści także nie oszczędzali. „Ksiądz Blachnicki siedział w celi śmierci skazany przez hitlerowców. Tylko przez przypadek wyrok nie został wykonany – opowiada ks. Banach. – Kilka lat później znowu trafił do tej samej celi, tym razem skazany przez komunistów”.

BS

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Zabawie

Parafialna świętość

W Zabawie znajduje się sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny, której przykład pokazuje, że parafia jest tym środowiskiem, w którym wszyscy możemy wzrastać do świętości.

Bł. Karolina pochodziła z miejscowości Wał-Ruda (przysiółek Śmietana), która wraz z Zabawą od 1913 roku tworzy jedną parafię. Parafia ta powstała dzięki zaangażowaniu i ofiarności wiernych. Pierwszy proboszcz ks. Władysław Mędrala początkowo zamieszkał we dworze. Pierwszą Mszę św. odprawił tu w lipcu 1913 roku. Parafia ta powstała dzięki zaangażowaniu i ofiarności wiernych. Pierwszy proboszcz ks. Władysław Mędrala początkowo zamieszkał we dworze. Pierwszą Mszę św. odprawił tu w lipcu 1913 roku. Parafia ta powstała dzięki zaangażowaniu i ofiarności wiernych. Pierwszy proboszcz ks. Władysław Mędrala początkowo zamieszkał we dworze. Pierwszą Mszę św. odprawił tu w lipcu 1913 roku.

su beatyfikacyjnego, przeniesiono je do przedsionka świątyni, a obecnie relikwie Błogosławionej spoczywają w sarkofagu, w głównym oltarzu zabawskiej świątyni. „Ona pokazuje nam wszystkim czytelnie, że droga do świętości wiedzie przez parafię” – mówi o bł. Karolinie ks. Zbigniew Szostak, proboszcz parafii i kustosz sanktuarium. Śmierć bł. Karoliny była tylko, i aż zarazem, zwieńczeniem jej świętego, choć krótkiego życia. „To, co tak bardzo ją charakteryzuje, to osobista pobożność i wielkie zaangażowanie w życie parafialne: katechizowała dzieci, była animatorką śpiewu, prowadziła w październiku nabożeństwa różańcowe, a w maju majówki, była zaangażowana w Rycerstwo Niepokalanej. Całe życie nie wyjeżdżała z parafii. Poza tym pomagała ubogim. Gdy ktoś zachorował w sąsiedztwie, Karolina zaraz szła z pociechą” – ks. Szostak przypomina rys postaci Błogosławionej, prostej dziewczyny. To pokazuje, że świętość dostępna jest dla każdego. „Cho-



ZDJEŃCIE GRZEGORZ BROŻEK

ciaż niegdyś niektórzy tu się dziwili, że dziewczyna od Kózków miałaby zostać błogosławioną” – dodaje duszpasterz. Obecnie 18. dnia każdego miesiąca spod domu w Wał-Rudzie o godz. 15.00 wyrusza Droga Krzyżowa szlakiem męczeństwa bł. Karoliny. Regularnie na tym szlaku spotyka się co miesiąc nawet 2 tys. wiernych, czcicieli Błogosławionej. 10. dnia każdego miesiąca wieczorną Mszę św. w kościele w Zabawie sprawuje się w intencji kanonizacji Karoliny i w intencji pielgrzymów, którzy tu przybywają. W każdy piątek o 17.00 odprawiana jest nowenna do bł. Karoliny, a przekazana przez bp. Wiktora Skorca modlitwa o jej kanonizację odmawiana jest w kościele codziennie. Tak jak kiedyś niektórzy wąpili, czy zwykła dziewczyna może zostać świętą, tak dziś już nikt nie wąpili w to oraz w siłę jej wstawiennictwa.

GRZEGORZ BROŻEK



KS. ZBIGNIEW SZOSTAK

Ur. 21.08.1961 r. w Dębicy. Pochodzi z parafii Nagoszyn. Wyświęcony w 1986 r. Pracował w parafiach w Żabnie, Mielcu i Bochni. Od 2001 r. jest proboszczem w Zabawie. Od kilku lat pełni też funkcję dyrektora pieszej pielgrzymki tarnowskiej na Jasną Górę. W duszpasterstwie pomaga mu ks. Grzegorz Zimoń, wikariusz.

Kościół parafialny, sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafianie kontynuują dzieło odpowiedzialności i troski za Kościół, które podjęli ich przodkowie prawie 100 lat temu. Pewnym problemem jest fakt, że parafię tworzą dwie wioski, których współpraca nie jest może idealna. Na szczęście różnice, zwłaszcza dzięki młodzieży, pomalutko się zacierają. Cieszę się, że świeccy zaangażowani są w liturgię. Mamy grupę 36 dorosłych, którzy regularnie służą przy ołtarzu, czytają lekcje i śpiewają psalmy. Budujący jest fakt, że parafianie potrafią wiele poświęcić, aby pracować przy kościele. Mają świadomość, że robią to dla Boga i dobra całej wspólnoty. Na 20-lecie beatyfikacji chcemy na frontonie kościoła, w gotowej już wnęcie, umieścić mozaikę przedstawiającą bł. Karolinę. Udało się – bardzo się z tego cieszę – utworzyć obok kościoła miejsce spotkań dla pielgrzymów, tzw. stodołę. To potrzebne i ważne miejsce, bo rocznie odwiedza bł. Karolinę około 45 tys. pielgrzymów.

Zapraszamy

- niedzielne Msze św. w Zabawie: 8.00, 10.0 i 16.00
- w dni powszednie: Zabawa – 7.00, 18.00, kaplica w Wał-Rudzie – sobota o 16.00
- odpust ku czci Trójcy Świętej: tydzień po Bożym Ciele
- odpust ku czci bł. Karoliny: 18 listopada i w niedzielę po 18 listopada.



Sarkofag z relikwiami bł. Karoliny w oltarzu zabawskiego kościoła